

Cieszyn 11.05.2015 r.

**Prof. dr hab. Andrzej Szarek**

Dziedzina – Sztuki Plastyczne

Dyscyplina – Sztuki Piękne

Uczelnia i Wydział – Uniwersytet Śląski,

Instytut Sztuki w Cieszynie

#### RECENZJA

Napisana na zlecenie Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie,

Wydziału Artystycznego w związku z pismem Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów  
Nr. BCK-VII-L-7397/14 o powołaniu mnie na funkcję recenzenta w komisji habilitacyjnej.

#### Życiorys

Marta Tomezyk w latach 1997-2002 studiowała na Wydziale Edukacji Wizualnej (obecnie Wydział Sztuk Wizualnych) Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Dyplom zrealizowała w Pracowni Grafiki Warsztatowej prowadzonej przez Prof. Tomasza Chojnackiego oraz w Pracowni Malarstwa prowadzonej przez Prof. Włodzimierza Stelmaszczyka. Akademię ukończyła z wyróżnieniem w czerwcu 2002 roku. Od 2004 roku jest zatrudniona w macierzystej uczelni (najpierw jako asystent, a następnie adiunkt w Pracowni Grafiki Warsztatowej prowadzonej przez Prof. Tomasza Chojnackiego. W 2009 roku uzyskała tytuł doktora w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie Sztuki Piękne. W latach 2011-13 była adiunktem w II Pracowni Rysunku prowadzonej przez dra Rafała Sobiczewskiego, a od 2013 roku prowadzi Pracownię Grafiki Warsztatowej.

## Osiągnięcia artystyczne

Pani Tomczyk zrealizowała dotychczas 14 wystaw indywidualnych:

- jedną w czasie studiów

- trzynastę od ukończenia studiów w 2002 roku do teraz ( w tym 7 do doktoratu w 2009 r.)

Równocześnie brała czynny udział w wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Tak więc od ukończenia studiów do doktoratu było ich ponad 30, a od 2009 roku do stycznia 2015 r. około 35.

Za swoją działalność artystyczną była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana, m.in. 2. nagrodą w II edycji Międzynarodowego Konkursu Malarstwa Współczesnego pt. *Nieprawda* w Chieti we Włoszech, wyróżnieniem honorowym VII Międzynarodowego Biennale Grafiki *Josep de Ribera* w Walencji w Hiszpanii w 2003 r., jak również brązowym medalem 5. Międzynarodowego Triennale Grafiki w Kairze w Egipcie oraz 3. nagrodą i brązowym medalem IX Międzynarodowego Biennale Grafiki Caixanova 2006 w Ourense w Hiszpanii. W 2007 roku otrzymała wyróżnienie honorowe IX Międzynarodowego Biennale Grafiki *Josep de Ribera* w Walencji w Hiszpanii. Ponadto brała udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych w kraju - m.in. „Lato w mieście. Artyści REARTGALLERY i Goście”, Galeria Klimy Bocheńskiej w „Koneser” w Warszawie; „Intymność” w Simonis Gallery w Warszawie; Warszawskie Targi Sztuki w Arkadach Kubickiego Zamku Królewskiego w Warszawie a także poza granicami kraju w Ingnif.V.Europaischees Kultur Centrum w Kolonii w Niemczech; w Kennedy Gallery of the Hellenic American Union w Atenach. Autorka 13 wystaw indywidualnych - m.in. w Fabryce Trzciny w Warszawie; w Galerii Sztuki „I” w Centrum Olimpijskim w Warszawie; w Galerii AMCOR Rentsch w Łodzi; w Bocheńska Gallery, w Centrum Kultury Koneser w Warszawie.

## Ocena osiągnięć dydaktycznych i organizacyjnych

Pani Marta Tomczyk udzielała się w pracach organizacyjnych Wydziału Sztuk Wizualnych Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Wielokrotnie pełniła funkcję komisarza podczas egzaminów wstępnych i dyplomowych oraz konkursów. Organizowała też ważne dla studentów przeglądy artystyczne, wystawy i konferencje.

## Ocena dzieła, dzieł artystycznych oraz autoreferatu.

Z ciągu wydarzeń twórczych Pani Marty, biorąc pod uwagę jeszcze okres jej studiowania, łatwo zauważyć, że istnieje nieporozumienie między młodym nieopierzonym jeszcze artystą a dojrzałym twórcą, poszukującym głębszego sensu pojmowania rzeczywistości.

Okres studiowania w jej wypadku był naznaczony poszukiwaniem autorskich rozwiązań organizacji na płótnie czy w grafice potocznie akademickich tematów. Ten sam zachwyty nad pojawiającym się człowiekiem w przestrzeni obrazu zobaczę po latach w *Horyzontach zdarzeń*. Presja tak zwanego akademizmu jest silnie widoczna w całości jej twórczości. Nie jest to zarzut, a raczej swobodna ocena napięć panujących w przedstawionej na zdjęciach bajce. Emocjonalne, czasem rozdyktowane pejzaże charakteryzuje zmienność. Próba eliminacji postaci z obrazu, grafiki doprowadza do pojawienia się horyzontu, tego samego, który od początku towarzyszy wszystkim jej obrazom. W tym Pani Marta Tomczyk jest przekonującą.

Gdy oglądam jej prace na myśl przychodzi mi lustro. Miejsca, które portretuje, są jej autoportretami. Ona też to dostrzega. W 2009 roku Pani Marta Tomczyk obroniła doktorat przedstawiając między innymi cykl 26 grafik wykonanych w technice mieszanej. Po siedmiu twórczych latach od ukończenia Akademii wyłonił się temat HORYZONTY. Patrząc na fotografie dzieł odnoszę wrażenie, że cykl nosi w sobie znamiona presji doktoratu. Cykle z reguły mają takie same wymiary, kolorystykę i często są bliźniaczo podobne. Taka rodzinka na spacerze. I tym razem jest podobnie. Poziom I, poziom II, poziom IV i poziom 33 itd. Może tak ma być. Może tak wygląda melancholia, zadumanie, refleksyjność. Nie lubię cyklów, bo są nudne. A nuda jest pretensjonalna i ukrywa się za pozorami zdarzeń. Z pewnością grafiki ujmują odbiorcę dyskretną kokieteryą kolorów, równowagą wynikającą z horyzontalnego pochyłu plam i niewyszukanej geometrii. Pani Marta steruje odczuciami i czuwa nad całością. Wymiar ram 100x70 (standardowy) czasem boli, zwłaszcza kiedy temat dotyczy horyzontu. Autorka o tym wie, bo w paru przypadkach uwolniła horyzont do 200x70cm. Nie czepiam się. W końcu to rynek dyktuje wymiary, poza tym tak jest po prostu wygodniej. Z pewnością bezpośredni kontakt z dziełem (nie poprzez katalog, fotografię, wydruki prac) ułatwiłby mi znacznie jego odbiór.

Zaraz po uzyskaniu stopnia doktora Pani Marta się otrząsnęła i z właściwą sobie swobodą, a nawet i gestem, powróciła do swobodnego eksperymentowania, poszukiwania źródła. Pejzaż nasączony jest opowieścią. Widać wyraźnie odwagę w rozszerzaniu granic własnej poetyki. Taki syndrom gadulstwa poprzedzony milczeniem. Doceniam ten okres. Jest ważny i ciekawy. Dostrzegam w nim źródło skrótów myślowego i plastycznego.

Naturalną kontynuacją drabiny naukowej jest habilitacja i tu Pani Marta Tomczyk zaproponowała cykl prac pod tytułem *Horyzonty zdarzeń*. Powraca atmosfera presji egzaminu. Nikt tego nie lubi. Marta Tomczyk wrzuciła do jednego kotła doświadczenia wszystkich lat świadomego tworzenia. Píše w autoreferacie, że chce łączyć postawy twórcy, odbiorcy i pedagoga. Odważne przedsięwzięcie. Pachnie przeintelektualizowaniem. To tylko słowa. Wracam do grafik – ich zróżnicowany format zapowiada różne nastroje. Autorka się otwiera na szerszy zakres horyzontu. Teraz już nie tylko linia i podział decydują o nim, ale również krótka historia, plotka czy nawet opowieść bezprzedmiotowa. Dla odbiorcy to ocean odczuć. Pani Tomczyk nie tytułuje poszczególnych prac i nie obarcza widza swoimi fanaberiami. Dla mnie ważne jest to, że coś ruszyło w Jej twórczości, że nabiera światła jak gąbka wody żeby kiedyś znów zamilczeć prostym horyzontem. Może tym razem wybitnym dziełem.

Artystka manifestuje ważność horyzontu. Dla niej znaczy on życie, wolność i bezgraniczność. Jednocześnie zamyka obrazy w klatce i nie chodzi tu tylko o miejsce ekspozycji. Z pewnością działania plastyczne Krasińskiego robią na Niej wrażenie. Jego pomysł podporządkowania świata jednej linii (horyzontowi totalnemu) jest interesujący, ale tylko w koncepcji. Wyznaczony na 130 centymetrach horyzont mógł dążyć do nieskończoności lub... do niczego. Pani Tomczyk chciałaby inaczej, ale boi się. A przecież jej talent upoważnia ją do odwagi i eksperymentu. Mam nadzieję, że to jeszcze przed Nią.

Zamiast niebieskiej linii Krasińskiego pojawia się w życiu Pani Marty *Droga Herbaty*. Pojawia się zmysł smaku. Dotyk „zielonego smaku” zielonej herbaty przybliża filozofię harmonii. Powstaje cykl obrazów dziękczynnych, grafik, które zatrzymały chwile. Osobiste mikroklimaty Marty Tomczyk. Poznać je można po letniej filizance w kolorze blue i nie tylko. To, że horyzont nie musi być linią - a horyzont zdarzeń to potwierdza - jest odkryciem na miarę wolności. Otworzyła sobie Pani Marta drzwi i stanęła na progu dowolności. Może tym razem wyjdzie z ram. Niekoniecznie dosłownie. I tego właśnie jej też życzę.

Akademickość prześladowa panią Tomczyk, a z pewnością w autoreferacie. Syndrom przeintelektualizowania. Choć może w formie artystycznej tego tak nie widać, to jednak w wizjach pisanych owszem. Czytając autoreferat odnoszę wrażenie, że Pani Marta przeczytała wszystkie lektury nie dla własnej przyjemności ale dla niezliczonych cytatów. Stanowią one rodzaj zaczepki intelektualnej, która niestety komplikuje, a powinna wspomagać. Rozumiem, że najtrudniej komentuje się własną twórczość. To rodzaj ekshibicjonizmu. Doświadczenie trzeba oddać starcom lub wędrowcom. Oni nie opowiadają o sobie. Kiedy mówią o świecie - mówią o sobie. Mimo to jestem pełen podziwu dla Pani Marty, że podjęła się tak trudnego zadania. Autoreferat zawiera wiele opisów zbliżających odbiorcę do jej wysiłku twórczego. *Chciałam zbadać i ukazać nie tylko wewnętrzną strukturę grafiki ale także wewnątrz istoty procesu twórczego* Pani Marta zastanawia się jak to się dzieje, że z niczego powstaje coś. Równocześnie podejmuje wątek doświadczenia, z którego czerpie pełnymi garściami. Pisząc o horyzontcie zdarzeń, zwraca się również w stronę kosmosu. Odkrywa odkryte czarne dziury i horyzont zdarzeń Stephena Hawkinga. Miesza naukę, dla której sztuka jest abstrakcją i sztukę, dla której nauka zwłaszcza w tym zakresie jest wielką niewiadomą. Nie odkrywam tego naukowego świata w twórczości Marty Tomczyk. Nie ma tam czarnych dziur ani absolutnego horyzontu zdarzeń, zastąpionego ostatnio przez Hawkinga pozornym, ani nie jest to science fiction. Jest poprawne malarstwo i harmonijna grafika. Niech one bezpowrotnie wciągają odbiorców do swojego świata.

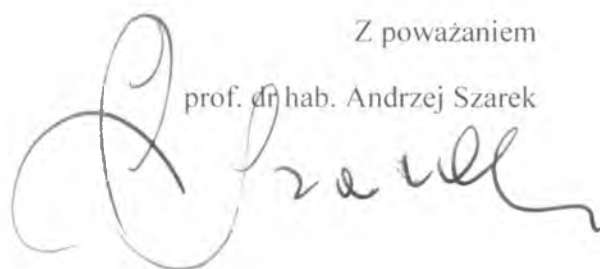
W roku akademickim 2013/14 Pani Marta Tomczyk obejmuje Pracownię Grafiki Warsztatowej. To wynik zaufania profesorów do Jej osiągnięć dydaktycznych. Była promotorem 11 prac dyplomowych. Jej praca dydaktyczna owocuje interesującymi wypowiedziami plastycznymi studentów. Są zróżnicowane w formie artystycznej, wystudiowane i ciekawe intelektualnie.

## Konkluzja

Podsumowując, chciałbym zaznaczyć że całokształt twórczości pani Marty Tomczyk jest spójny, przemyślany i przewidywalny, spełnia wymagania art. 16 Ustawy z dn. 14.03.2003r. (z późn. zmianami) o stopniach naukowych i tytułach oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki. Biorąc pod uwagę jej dorobek artystyczny jak również pedagogiczny przychylam się do nadania jej stopnia doktora habilitowanego.

Z poważaniem

prof. dr hab. Andrzej Szarek

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'A. Szarek', written in a cursive style.